

Jan Kazimierz Przybyłowski

Miłosierdzie i sprawiedliwość w porządku religijnym

Studia Włocławskie 18, 61-74

2016

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JAN KAZIMIERZ PRZYBYŁOWSKI

MIŁOSIĘRDZIE I SPRAWIEDLIWOŚĆ W PORZĄDKU RELIGIJNYM

„Nic nie jest tak bardzo przeciwne zgodzie jak siła i strach”¹ – ta paremia prawnicza może również mieć znaczenie w dookreśleniu relacji między miłosierdziem i sprawiedliwością w wymiarze religijnym. Rozpatrując znaczenie tych wartości w odniesieniu do Boga i człowieka trzeba najpierw uwzględnić „podobieństwo” między nimi. Miłosierdzie i sprawiedliwość mogą być przede wszystkim symbolem „zgody” między Bogiem i człowiekiem. Dzieje się tak wtedy, gdy w więzi między Bogiem i człowiekiem zniknie „siła i strach”². Tylko miłość może tego dokonać³, dlatego to ona jest najgłębszym źródłem najpierw miłosierdzia, a później sprawiedliwości.

Miłosierdzie, choć różni się od sprawiedliwości, to jednak się jej nie sprzeciwia. Jest to owoc miłości Boga do stworzenia. Do natury tej

KS. JAN K. PRZYBYŁOWSKI – kapłan diecezji włocławskiej, dr hab. prof. zw. Od 2002 roku kierownik Katedry Teologii Pastoralnej i Nauk Pomocniczych na UKSW. W latach 2008–2010 prodziekan ds. naukowych na Wydziale Teologicznym UKSW, a w latach 2010–2012 prorektor ds. finansowych i naukowych na UKSW. Autor kilkudziesięciu artykułów naukowych i kilku książek, m.in. *Znaczenie nowej ewangelizacji dla duszpasterstwa młodzieży. Studium pastoralne* (Lublin 2001); *Funkcja wychowawcza w teorii i praktyce eklezjalnej. Studium teologicznopastoralne* (Warszawa 2010); *Jak modli się polska młodzież? Studium socjologiczne*, Warszawa 2013; *Rola nowej ewangelizacji w Kościele i w świecie. Nowe ubranie bez dziur i łat* (Łk 5, 36), Warszawa 2014.

¹ *Nihil consensui tam contrarium est, quam vis atque metu.*

² „Rodzimy się po to, abyśmy Bogu, który dał nam życie, oddawali słuszną i należną cześć, abyśmy Jego tylko uznawali i Jego wolę pełnili. Tą więzią pobożności jesteśmy z Bogiem złączeni i związani (*religati*), z czego sama nazwa religii się wywodzi”. L a k t a n c j u s z, *Divinae Institutiones*, 1 IV. C.28, 2; PL 6, 535.

³ „W miłości nie ma lęku, lecz doskonała miłość usuwa lęk, ponieważ lęk kojarzy się z karą. Ten zaś, kto się lęka, nie wydoskonalił się w miłości” (1J 4, 18).

miłości należy to, że nie może ona nienawidzić i pragnąć zła tego, kogo raz sobą obdarzyła. Te słowa wskazują na najgłębszą podstawę stosunku pomiędzy sprawiedliwością a miłosierdziem w Bogu, w Jego stosunku do człowieka i do świata⁴.

Porządek prawny

W porządku prawnym na pierwszym miejscu jest sprawiedliwość. Prawo kieruje się sprawiedliwym osądem winy, którą należy ukarać, czyli wydać wyrok. Wyrok, który ściśle związany jest ze sprawiedliwością, jest retribucją, czyli sprawiedliwą odpłatą za przestępstwo⁵. Wyrok ma też uświadomić przestępcy ekspiacyjną wartość ponoszonej kary, dzięki której może odcierpieć za winę i zasłużyć na powrót do życia w społeczeństwie. Wyrok to także restytucja, czyli możliwość przeproszenia ofiary za wyrządzoną jej krzywdę, wynagrodzenia jej poniesionych strat, co w konsekwencji przyczyni się do obniżenia poczucia winy i uspokojenia sumienia⁶.

Jednak sprawiedliwość prawa może stać się siłą samą dla siebie i wtedy wywołuje strach. Dlatego doświadczenie dziejowe pozwoliło na sformułowanie twierdzenia: szczyt prawa to szczyt bezprawia⁷. Oznacza to, że zbyt szczegółowe (bezwzględne) przestrzeganie prawa staje się przyczyną największej krzywdy. Twierdzenie to nie deprecjonuje sprawiedliwości, nie pomniejsza znaczenia porządku na niej budowanego, ale wskazuje w innym aspekcie na tę samą potrzebę sięgania do głębszych jeszcze sił ducha, które warunkują porządek sprawiedliwości. Doświadczenie przeszłości i współczesności pokazuje bowiem, że sprawiedliwość sama nie wystarcza, gdyż może doprowadzić do zaprzeczenia i zniweczenia siebie samej. Dzieje się tak wtedy, gdy nie dopuszcza się głębszej mocy miłości do kształtowania życia ludzkiego w różnych jego wymiarach⁸.

⁴ DiM, n. 4.

⁵ Według starożytnej reguły autorstwa Seneki: *Punitur quia peccatum est* (wymierza się karę, ponieważ popełniono przestępstwo).

⁶ Właściwie rozumiana sprawiedliwość stanowi cel przebaczenia. W żadnym miejscu orędzia ewangelicznego ani przebaczenie, ani też miłosierdzie jako jego źródło, nie oznacza pobłażliwości wobec zła, wobec zgorznienia, wobec krzywdy czy zniewagi wyrządzonej. W każdym przypadku naprawienie tego zła, naprawienie zgorznienia, wyrównanie krzywdy, zadośćuczynienie za zniewagę, jest warunkiem przebaczenia (DiM, n. 15).

⁷ *Summum ius – summa iniuria*.

⁸ DiM, n. 12.

Porządek religijny

W porządku religijnym na pierwszym miejscu jest miłosierdzie. Ukazuje to scena z ukrzyżowania⁹. Ten epizod opowiedziany przez Łukasza pokazuje, że „raj” jest dany każdemu człowiekowi, który żałuje jak skruszony złoczyńca, podda się łasce i złoży swoją nadzieję w Chrystusie. To autentyczne nawrócenie jest momentem udzielenia daru miłosierdzia, który według św. Tomasza „wart jest więcej niż cały wszechświat”¹⁰. Wyrównuje ono rachunki całego życia i sprawia, że każdy człowiek, który żałując przyjmie dar miłosierdzia, otwiera sobie „drzwi raj”.

Pogłębieniem tej prawdy mogą być słowa modlitwy prymasa Stefana Wyszyńskiego: „Wszystkie drogi Twoje – miłosierdzie i prawda! Cierpienie rozplywa się w doznanej miłości. Kara przestaje być odwetem, bo jest lekarstwem podanym z ojcowską delikatnością. Smutek dręczący duszę jest orką na ugorze pod nowy zasiew. Samotność jest oglądaniem z bliska Ciebie. Złośliwość ludzka jest szkołą milczenia i pokory. Oddalenie od pracy jest wzrostem gorliwości i oddaniem serca. Więzienna cela jest prawdą, że nie mamy tu mieszkania stałego... By więc nikt nie myślał źle o Tobie, Ojcze, by nikt nie śmiał Cię ukrzywdzić zarzutem surowości – boś dobry, bo na wieki miłosierdzie Twoje”¹¹.

Wypaczenia sprawiedliwości

W wymiarze społecznym, a przede wszystkim politycznym, trudno nie zauważyć, iż bardzo często pogramy, które biorą początek w idei sprawiedliwości i mają służyć jej urzeczywistnieniu w życiu społeczności ludzkiej, ulegają w praktyce wypaczeniu. Kościół powinien zatem włączyć się w oczyszczanie idei sprawiedliwości „przez argumentację rozumową i obudzić siły duchowe, bez których sprawiedliwość, domagająca się zawsze wyrzeczeń, nie może utrwalić się i rozwijać. Sprawiedliwa społeczność nie może być dziełem Kościoła, lecz powinna być realizo-

⁹ „Jeden ze złoczyńców, których [tam] powieszono, urągał Mu: «Czy Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas». Lecz drugi, karcąc go, rzekł: «Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? My przecież – sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze uczynki, ale On nic złego nie uczynił». I dodał: «Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa». Jezus mu odpowiedział: «Zaprawdę, powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju» (Łk 23, 39–43).

¹⁰ Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, I–II, q. 113, a. 9, ad 2.

¹¹ S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, Warszawa – Ząbki 2001, s. 54.

wana przez politykę. Niemniej Kościół jest głęboko zainteresowany budowaniem sprawiedliwości przez otwieranie inteligencji i woli na wymagania dobra”¹².

Podważanie porządku sprawiedliwości jest źródłem niepokoju współczesnych ludzi, gdyż prowadzi to do upadku wielu podstawowych wartości, które stanowią niewątpliwe dobro nie tylko chrześcijańskiej, ale ludzkiej kultury moralnej. Permisywizm moralny godzi przede wszystkim w moralność, która jest najczulszą dziedziną współżycia ludzi. W parze z tym idzie kryzys prawdy w stosunkach międzyludzkich, brak odpowiedzialności za słowo, czysto utylitarny stosunek do człowieka, zatrata poczucia prawdziwego dobra wspólnego i łatwość, z jaką ulega ono alienacji. Wreszcie desakralizacja, która często przeradza się w „dehumanizację”. Człowiek i społeczeństwo, dla którego nic już nie jest „święte”, wbrew wszelkim pozorom, ulega moralnej dekadencji¹³.

Współczesne społeczeństwa w dalszym ciągu powołują się na tę samą ideę sprawiedliwości, ale doświadczenie wskazuje na to, że nad sprawiedliwością wzięły górę inne, negatywne siły: zawziętość, nienawiść czy nawet okrucieństwo. Z tym natomiast idzie chęć zniszczenia przeciwnika, narzucenia mu całkowitej zależności, ograniczenia jego wolności: jest to sprzeczne z istotą sprawiedliwości, która sama z siebie zmierza do ustalenia równości i prawidłowego podziału pomiędzy partnerami sporu (skutek działania wypaczonego rozumu praktycznego). Ten rodzaj nadużycia samej idei sprawiedliwości oraz praktycznego jej wypaczenia świadczy o tym, jak dalekie od sprawiedliwości może stać się działanie ludzkie, nawet jeśli jest podjęte w imię sprawiedliwości¹⁴.

Sprawiedliwość staje się nieodzownym czynnikiem kształtującym stosunki wzajemne pomiędzy ludźmi w duchu najgłębszego poszanowania wszystkiego, co ludzkie, oraz wzajemnego braterstwa. Nie można jednak osiągnąć takiej więzi pomiędzy ludźmi, jeśli te stosunki będą mierzone tylko miarą samej sprawiedliwości. Musi ona w każdym zasięgu międzyludzkich stosunków doznawać dogłębnej „korekty” ze strony wiary i miłości¹⁵. Jest to misja Kościoła, którego obowiązkiem i łaską jest dzielenie się z ludźmi nie „mądrością czysto ludzką, jakby

¹² DCE, n. 28a.

¹³ DiM, n. 12.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże, n. 14.

wiedzą o tym, jak dobrze żyć¹⁶, ale radosnym doświadczeniem żywej obecności Chrystusa zmartwychwstałego. Życie każdego wierzącego powinno więc budzić w innych „nieuniknione pytania: Dlaczego są tacy? Dlaczego tak żyją?”¹⁷.

Grzech i miłosierdzie w Krzyżu Chrystusa

Zło grzechu trzeba zobaczyć w blasku prawdy o Krzyżu Chrystusa. Z jednej strony Duch Święty pozwala człowiekowi przez Krzyż Chrystusa poznać każdy grzech, w pełnej skali zła, jakie w sobie zawiera. Z drugiej strony przez Krzyż Chrystusa Duch Święty pozwala mu zobaczyć grzech w świetle *mysterium pietatis*, czyli miłosiernej, przebaczącej miłości Boga¹⁸. W świetle miłosierdzia człowiek dostrzega więc, że grzech może mu być odpuszczony, a on sam może odzyskać poczucie godności umiłowanego dziecka Bożego.

Krzyż pokazuje, że „Jezus Chrystus był wart nas wszystkich”¹⁹ – ta Boska transcendencja Osoby Chrystusa sprawia, że może On wobec Ojca „reprezentować” wszystkich ludzi. W tym sensie tłumaczy się „zastępczy” charakter odkupienia dokonanego przez Chrystusa: w imieniu wszystkich i za wszystkich. Chrystus „najświętszą swą męką wysłużył nam usprawiedliwienie na drzewie krzyża”²⁰.

W tym duchu trzeba przyjąć słowa modlitwy Franciszka na koniec Drogi krzyżowej w Koloseum (25 III 2016): „Krzyżu Chrystusa, symbolu Bożej miłości i ludzkiej niesprawiedliwości, ikono największej ofiary z powodu miłości i skrajnego egoizmu wynikającego z głupoty, narzędzie śmierci i drogo zmartwychwstania, znaku posłuszeństwa i znamię zdrady, miejsce kaźni prześladowań i sztandarze zwycięstwa.

Krzyżu Chrystusa, także dzisiaj widzimy, jak wznoszą cię w naszych siostrach i braciach zabitych, żywcem spalonych, zarzniętych czy ściętych barbarzyńskim mieczem i tchórzliwym milczeniem.

Krzyżu Chrystusa, także dzisiaj cię widzimy w obliczach dzieci, kobiet i osób wyczerpanych i załęknionych, które uciekają przed wojną i przemocą, spotykając często tylko śmierć i tyłu Piłatów umywiających ręce.

¹⁶ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris missio*, n. 11.

¹⁷ EN, n. 21.

¹⁸ Por. Jan Paweł II, Encyklika *Dominum et vivificantem*, n. 32.

¹⁹ Cyryl Aleksandryjski, *Commentarius in Isaiam*, 5, 1; PG 70, 1176.

²⁰ Sobór Trydencki, *Dekret o usprawiedliwieniu*, rozdz. 7; Denz., 1529.

Krzyżu Chrystusa, także dzisiaj widzimy cię w uczonych w literze prawa, ale nie w duchu, specjalistach od śmierci, ale nie od życia, którzy zamiast uczyć miłosierdzia i życia, grożą karą i śmiercią, i skazują sprawiedliwego.

Krzyżu Chrystusa, także dzisiaj widzimy cię w sługach niewiernych, którzy zamiast wyzbywać się swych próżnych ambicji, ogoławają nawet niewinnych z ich godności.

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w skamieniałych sercach tych, którzy wygodnie osądzają innych, w sercach gotowych, by skazać nawet na ukamienowanie, nigdy nie zauważając własnych grzechów i win.

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w fundamentalizmie i terroryzmie wyznawców pewnych religii, którzy profanują imię Boga i używają go, by usprawiedliwić swą niesłychaną przemoc.

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w tych, którzy chcą cię usunąć z miejsc publicznych i wyrugować cię z życia publicznego w imię jakiegoś laickiego pogaństwa czy nawet w imię równości, której Ty sam nas uczyłeś.

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w możnych i w handlarzach broni, którzy podsycają ogień wojen niewinną krwią braci.

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w zdrajcach, którzy za trzydzieści srebrników wydadzą każdego na śmierć.

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w złoczyńcach i skorumpowanych, którzy zamiast chronić dobro wspólne i etykę, sprzedają się na nędznym targu niemoralności.

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w głupcach, którzy budują magazyny, by gromadzić skarby nietrwałe, dając Łazarzowi koniec z głodu u swych drzwi.

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w dewastatorach naszego «wspólnego domu», którzy egoizmem rujną przyszłość następnych pokoleń.

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w ludziach starszych opuszczonych przez swoich krewnych, w niepełnosprawnych i w niedożywionych dzieciach, odepchniętych przez nasze egoistyczne i zakłamate społeczeństwa.

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w naszych morzach, Śródziemnym i Egejskim, które stały się nienasyconymi cmentarzyskami, obrazem naszego niewrażliwego i odurzonego sumienia.

Krzyżu Chrystusa, obrazie miłości bez końca i drogo Zmartwychwstania, widzimy cię także dzisiaj w ludziach dobrych i sprawiedliwych, którzy czynią dobro nie szukając poklasku i podziwu innych.

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w sługach wiernych i pokornych, którzy rozświetlają ciemności naszego życia jak świece, co się spalają bezinteresownie, by oświetlić życie tych, którzy są ostatnimi.

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w obliczach zakonnic i osób konsekrowanych – Miłosiernych Samarytan, którzy pozostawiają wszystko, by w ewangelicznym milczeniu opatrywać rany biedy i niesprawiedliwości.

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w miłosiernych, którzy w miłosierdziu znajdują najdoskonalszy wyraz sprawiedliwości i wiary.

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w ludziach prostych, którzy radośnie przeżywają swoją wiarę w codzienności i w synowskim posłuszeństwie przykazaniom.

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w skruszonych, którzy z głębokości nędzy swych grzechów potrafią zawołać: Panie, wspomnij na mnie w swym Królestwie!

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w błogosławionych i świętych, którzy potrafią przechodzić przez noc wiary, nie tracąc ufności w Tobie i nie domagając się, by zrozumieć Twoje tajemnicze milczenie.

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w rodzinach, które przeżywają w wierności i płodności swe małżeńskie powołanie.

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w wolontariuszach, którzy wielkodusznie służą potrzebującym i poszkodowanym.

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w prześladowanych za swoją wiarę, którzy w cierpieniu nadal dają autentyczne świadectwo Jezusowi i Ewangelii.

Krzyżu Chrystusa, widzimy cię także dzisiaj w marzycielach, którzy żyją z sercem dziecięcym i każdego dnia trują się, by świat uczynić miejscem lepszym, bardziej ludzkim i sprawiedliwszym. W tobie, Krzyżu Święty, widzimy Boga, który kocha aż do końca, i widzimy nienawiść, która panoszy się i oślepia serca i umysły tych, co ciemności przedkładają nad światło.

Krzyżu Chrystusa, Arko Noego, któraś ocaliła ludzkość od potopu grzechu, zbaw nas od zła i od złego! Tronie Dawida i pieczęci Bożego i wiecznego Przymierza, przebudź nas z ułudy próżności! Krzyku miłości, wzbudź w nas pragnienie Boga, dobra i światła.

Krzyżu Chrystusa, naucz nas, że wschód słońca jest silniejszy niż ciemność nocy. Krzyżu Chrystusa, naucz nas, że pozorne zwycięstwo zła znika w obliczu pustego grobu, wobec pewności Zmartwychwstania i miłości Boga, której nic nie jest w stanie zwyciężyć ani przyćmić czy osłabić. Amen”²¹.

Ta modlitwa jest swego rodzaju „manifestem” Franciszka dla współczesnego Kościoła i świata. Jest to najpierw intronizacja Krzyża Chrystusowego, który jest jedynym, prawdziwym znakiem chrześcijaństwa. Oznacza to, że krzyż powinien zostać wyniesiony do rangi symbolu chrześcijaństwa najpierw w wymiarze życia społecznego. Jest to bowiem znak wiary i jednocześnie streszczenie całej Ewangelii. To prawda, że krzyż można do końca zrozumieć w świetle zmartwychwstania²², jednak to nie zmartwychwstanie jest znakiem chrześcijaństwa, ale krzyż Chrystusa. Chrześcijanie mają więc prawo i obowiązek stawiać krzyż w każdym miejscu, gdzie żyją; mają prawo i obowiązek posługiwać się krzyżem bez względu na przekonania innych ludzi z racji religijnych lub ideologicznych. Dla chrześcijan krzyż jest bowiem wyrazem wiary w miłość, która przezwycięża śmierć.

W wymiarze indywidualnym życia każdego chrześcijanina krzyż stanowi legitymizację wiary w Chrystusa. Dzięki krzyżowi chrześcijanie mają swoją tożsamość, ale jednocześnie przez cześć dla krzyża wyznają swoją wiarę w Chrystusa Zmartwychwstałego. Obowiązkiem każdego chrześcijanina jest więc przyjęcie krzyża jako „pieczęci” Chrystusa zwyciężającego śmierć przez Zmartwychwstanie.

Druga prawda płynąca z tego „manifestu” to personifikacja krzyża. Nie jest on bowiem tylko znakiem Chrystusa, chrześcijan, ale znakiem każdego człowieka. Można powiedzieć więc, że krzyż ma twarz każdego człowieka: tego, który żyje zgodnie z prawem Bożym zapisanym w sercu człowieka, i tego, który odrzuca prawo Boże i czyni zło. Tu tkwi również najgłębsza prawda o miłosierdziu, które jest jakby doskonalszym wcieleniem „zrównania” pomiędzy ludźmi, a więc także i doskonalszym

²¹ Franciszek, *O Krzyżu Chrystusa!*, <http://www.deon.pl/religia/serwis-papieski/aktualnosci-papieskie/art,4121,papieska-medytacja-o-krzyzu-chrystusa.html> [29.03.2016].

²² Gdyby Chrystus nie zmartwychwstał, „próżna byłaby nasza wiara” (por. 1Kor 15, 14). Skoro „Chrystus w was mieszka, ciało wprawdzie podlega śmierci ze względu na skutki grzechu, duch jednak ma życie na skutek usprawiedliwienia. A jeżeli mieszka w was Duch tego, który Jezusa wskrzesił z martwych, to ten, co wskrzesił Chrystusa Jezusa z martwych, przywróci do życia wasze śmiertelne ciała mocą mieszkającego w was swego Ducha” (Rz 8, 10–11).

wcieleniem sprawiedliwości, o ile ta w swoich granicach dąży również do takiego zrównania. Jednakże „zrównanie” przez sprawiedliwość zatrzymuje się w kręgu dóbr przedmiotowych związanych z człowiekiem, podczas gdy miłość i miłosierdzie sprawiają, że ludzie spotykają się ze sobą w samym tym dobru, jakim jest człowiek z właściwą mu godnością. Równocześnie „zrównanie” ludzi przez miłość nie stanowi zatarcia różnic: ten, kto daje, daje tym bardziej, gdy równocześnie czuje się obdarowany przez tego, kto przyjmuje jego dar; ten zaś, kto umie przyjąć ze świadomością, że i on również przyjmując, świadczy dobro, ze swej strony służy wielkiej sprawie godności osoby, która najgłębiej może jednoczyć ludzi pomiędzy sobą²³.

Franciszek w swoim „manifeście” podkreśla jeszcze bardziej „zrównanie” człowieka „dobrego” i „złego”. Papież mówi, że krzyż Chrystusa trzeba wiedzieć w zdrajcach, złoczyńcach, głupcach, dewastatorach, ale też w męczennikach współczesnych (w naszych siostrach i braciach zabitych, żywcem spalonych, zarżniętych czy ściętych barbarzyńskim mieczem i tchórzliwym milczeniem), w uchodźcach (w obliczach dzieci, kobiet i osób wyczerpanych i załęcznionych, które uciekają przed wojną i przemocą), czy cierpiących (w ludziach starszych opuszczonych przez swoich krewnych, w niepełnosprawnych i w niedożywionych dzieciach, odepchniętych przez nasze egoistyczne i zakłamanie społeczeństwa), w błogosławionych i świętych... Krzyż Chrystusa łączy ludzi dotkniętych cierpieniem i zadających cierpienie.

Krzyż Chrystusa stoi więc nie tylko w Kościele, nie tylko stoi w środku ludzkiej społeczności, ale stoi również między człowiekiem a człowiekiem, gdyż jest dotknięciem odwieczną miłością najboleśniejszych ran ziemskiej egzystencji człowieka, ran cielesnych i duchowych. Chrystus dzieli się na krzyżu z każdym człowiekiem swoim życiem, miłością i świętością. Każdy człowiek, kontemplując krzyż, uczy się przebaczać albo prosić o przebaczenie, a także żyć w pokorze i komunii. Krzyż pozwala także każdemu człowiekowi doświadczyć Bożego pokoju. Św. Augustyn stawia takie pytanie człowiekowi kontemplującemu krzyż Chrystusa: „Czy duch twój chce być zdolny do przezwyciężenia twych pożądliwości? Niech się podda temu, który go przewyższa, a zwycięży to, co jest poniżej niego. Wtedy nastąpi w tobie pokój: prawdziwy, niezawodny i pełen łaski. Jaki jest porządek tego pokoju? Bóg włada duchem, a duch ciałem – trudno

²³ DiM, n. 14.

o lepszy porządek”²⁴. Taki porządek w świecie ustanowił Chrystus na krzyżu, dlatego nie można żadnemu człowiekowi odmówić obecności przy krzyżu Chrystusa.

W krzyżu Chrystusa znajduje się również odbicie rzeczywistości ziemskich i duchowych. To trzecia prawda, którą pokazuje w swoim „manifeście” Franciszek. Jan Paweł II wskazał na człowieka, który jest pierwszą i podstawową drogą Kościoła... Dlatego usprawiedliwiona jest troska Kościoła o to, aby życie chrześcijan stawało się coraz bardziej ludzkie, aby wszystko, co na to życie się składa, odpowiadało prawdziwej godności człowieka... Sytuacja w świecie współczesnym daleka jest jednak od wymagań porządku moralnego, sprawiedliwości i miłości społecznej – człowiek coraz bardziej żyje w lęku²⁵.

Franciszek pokazuje wybrane, choć bardzo wymowne przyczyny tego lęku człowieka współczesnego: nienawiść, która panoszy się i oślepia serca i umysły; egoizm rujnujący przyszłość następnych pokoleń; korupcja, laicyzacja, przemoc, znieczulica, próżne ambicje... Te różne przejawy zła oświeśla krzyż Chrystusa, który jest symbolem Bożej miłości i ludzkiej niesprawiedliwości, ikoną największej ofiary z powodu miłości i skrajnego egoizmu wynikającego z głupoty, narzędziem śmierci i drogą zmartwychwstania, znakiem posłuszeństwa i znamieniem zdrady, miejscem kaźni prześladowań i sztandarem zwycięstwa. Krzyż bowiem „stanowi najgłębsze pochylenie się Bóstwa nad człowiekiem [...]. Krzyż stanowi jakby dotknięcie odwieczną miłością najboleśniejzych ran ziemskiej egzystencji człowieka”²⁶.

I wreszcie krzyż Chrystusa jest przedmiotem szczególnej czci wyznawców Chrystusa. Przedmiotem najwyższego kultu powinny być wizerunki drogocennego i ożywiającego Krzyża. „Kult bowiem obrazu skierowany jest do wzoru” (św. Bazyli). Kto zatem oddaje hołd obrazowi, ten go składa Istocie, którą obraz przedstawia. Papież Franciszek wzywa współczesnych chrześcijan, aby ożywili nabożeństwo krzyża. Krzyż jest najdroższą relikwią naszego Odkupiciela. W każdym chrześcijańskim domu jest ta relikwia, ale wymaga czci i uwielbienia. Każdorazowe oddanie czci krzyżowi Chrystusa jest przejściem w nowy wymiar życia. Znak krzyża rozpoczyna każdą modlitwę, bo to jest najkrótsza forma wyznania wiary.

²⁴ Augustyn z Hippony, *Sermones post Maurinos reperti*, Roma 1930, s. 633.

²⁵ RH, n. 15.

²⁶ DiM, n. 8.

Czym innym jednak jest błogosławieństwo znakiem krzyża. Jest to nie tylko wyznanie wiary, ale przede wszystkim klucz otwierający źródło łask. Od niego bowiem rozpoczął się nowy czas w dziejach człowieka. Jest to czas łaski, czas zbawienia. Poprzez Krzyż człowiek zobaczył na nowo perspektywę swojego życia na ziemi. Zobaczył, jak bardzo go umiłował Bóg. Zobaczył, jak wielka jest jego własna wartość. Miarą godności człowieka jest krzyż, na którym w ofierze dla zbawienia człowieka złożył swojego Syna: tak Bóg umiłował świat, że Syna swojego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne (por. J 3, 16).

Polityka czyni sprawiedliwość, a Kościół wyprasza miłosierdzie

Centralnym zadaniem polityki jest sprawiedliwy porządek społeczeństwa i państwa. Sprawiedliwość jest celem, a więc również wewnętrzną miarą każdej polityki. Polityka jest czymś więcej niż prostą techniką dla zdefiniowania porządków publicznych: jej źródło i cel znajdują się właśnie w sprawiedliwości, a ta ma naturę etyczną. Tak więc państwo nieuchronnie staje wobec pytania: jak realizować sprawiedliwość tu i teraz? To zaś pytanie zakłada inne, bardziej radykalne: co to jest sprawiedliwość? Jest to problem, który dotyczy rozumu praktycznego; aby jednak rozum mógł funkcjonować uczciwie, musi być stale oczyszczany, gdyż jego zaślepienie etyczne, wynikające z przewagi interesu i władzy, która go zaślepia, jest zagrożeniem, którego nigdy nie można całkowicie wyeliminować²⁷.

Kościół głosi prawdę o miłosierdziu Boga objawioną w ukrzyżowanym i zmartwychwstałym Chrystusie i wyznaje ją na różne sposoby. Kościół stara się również czynić miłosierdzie ludziom przez ludzi, widząc w tym nieodzowny warunek zabiegów o lepszy, „bardziej ludzki” świat dnia dzisiejszego i jutrzejszego. Jednakże w żadnym czasie Kościół nie może zapomnieć o „modlitwie, która jest wołaniem o miłosierdzie Boga” wobec wielorakiego zła, jakie ciąży nad ludzkością, i jakie jej zagraża. To właśnie jest podstawowym prawem i zarazem powinnością Kościoła w Jezusie Chrystusie²⁸.

Modlitwa Kościoła o miłosierdzie musi mieć charakter prorocki, czyli musi być połączona z działaniem na miarę potrzeb i zagrożeń człowieka

²⁷ DCE, n. 28a.

²⁸ DiM, n. 15.

w świecie współczesnym. To wołanie niech będzie wypełnione całą tą prawdą o miłosierdziu, jaka znalazła tak bogaty wyraz w Piśmie Świętym, Tradycji i autentycznym życiu z wiary tylu pokoleń Ludu Bożego. Odwołujmy się w nim tak jak prorocy do Boga, który nie może „brzydzić się tym, co stworzył” (por. Mdr 11, 24; Ps 145 [144], 9; Rdz 1, 31), do Boga, który jest wierny sobie samemu, swemu ojcostwu i swojej miłości. I tak jak prorocy, trzeba odwołać się do tej miłości, która ma cechy macierzyńskie i na podobieństwo matki idzie za każdym dzieckiem, za każdą zbłąkaną owcą, choćby tych zbłąkań było miliony, choćby nieprawość przeważała w świecie nad uczciwością, choćby ludzkość zasługiwała za swoje grzechy na jakiś współczesny „potop”, tak jak kiedyś zasłużyło nań pokolenie Noego²⁹.

Podejmując wielkie zadanie realizacji „manifestu” Franciszka, w którym można widzieć nowy etap misji Kościoła na miarę współczesnej epoki, tenże Kościół stale musi kierować się pełną świadomością, iż w tym dziele nie wolno mu pod żadnym warunkiem zatrzymać się na sobie samym. Racją jego bytu jest bowiem objawiać Boga, który pozwala nam „widzieć” siebie w Chrystusie (por. J 14, 9). Im większy zaś może być opór dziejów ludzkich, im większa obcość ziemskich cywilizacji, im większa miara negacji Boga w ludzkim świecie, tym większa w gruncie rzeczy bliskość tej tajemnicy, która ukryta w Bogu przed wiekami, w czasie stała się udziałem człowieka w Jezusie Chrystusie³⁰.

* * *

Szymon Słupnik w swoich czasach był żywą ikoną świętości, a teraz jest czczony przez Kościół na całym świecie. Jego modlitwa była nieustająca, a jego miłość powszechna, ponieważ przyjmował każdego, kto do niego przybywał, z bliska i z daleka, bardzo wielkiego i bardzo małego. Ponadto nosił na ciele rany Ukrzyżowanego Chrystusa (por. Teodoret z Cypru, *Historia religijna*, 26). W żywocie napisanym przez jednego z jego uczniów piętnaście lat po jego śmierci, nadzwyczajne powołanie św. Szymona opisane jest następująco: „przy pomocy cierpień swego sługi Bóg pragnął przebudzić świat z jego głębokiego odrętwienia”. Świat dzisiejszy potrzebuje przebudzenia do miłości Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego.

²⁹ Tamże.

³⁰ Tamże.

STRESZCZENIE

Artykuł ukazuje miłosierdzie, które różni się od sprawiedliwości, ale jej się nie sprzeciwia. Sprawiedliwość jest celem, a więc również wewnętrzną miarą każdej polityki. Sprawiedliwość, która dotyczy rozumu praktycznego, może zostać wypaczona. Kościół, głosząc i realizując miłosierdzie, pomaga oczyścić rozum praktyczny, a także przyczynia się do tworzenia świata bardziej ludzkiego.

Słowa kluczowe: miłosierdzie, sprawiedliwość, Kościół, krzyż.

SUMMARY

Article shows mercy, which is different from justice, but it is not. Justice is the goal, and therefore also the inner measure of each policy. Justice, which is concerned with practical reason can be subverted. The Church, preaching and carrying out charity, helps cleanse the mind practical and also helps to create a more human world.

Key words: mercy, justice, Church, cross.

LITERATURA

Jan Paweł II, Encyklika *Dives in misericordia*, 1980.

Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, 2005.

Boniewicz E., *Głosmy orędzie Bożego Miłosierdzia*, Częstochowa 1999.

Cekiera C., *Niezglębione drogi Bożego Miłosierdzia*, w: *Niepojęte drogi Wiekuistego*, red. W. Miziołek, C. Cekiera, L. Kantorski, Warszawa 1996, s. 89–142.

Dives in misericordia. Tekst i komentarze, red. S. Nagy, Lublin 1983.

Dziadosz H., *Miłosierdzie Boże na nowo odkrywane*, Kraków 1999.

Graczyk M., *Miłość miłosierna zasadą życia chrześcijańskiego*, „Studia Theologica Varsaviensia”, 31(1993) nr 1, s. 189–196.

Grygiel L., *Miłosierdzie Boże dla świata całego: Błogosławiona Siostra Faustyna*, Kraków 1993.

Jan Paweł II papież Bożego Miłosierdzia, opr. P. Słabek, Kraków 2002.

Kosicki G.W., *Jan Paweł II Papież Miłosierdzia*, Warszawa 2008.

Lewandowski B., *Jezu, ufam Tobie (studium teologiczno-liturgiczne)*, Rzym 1997.

Miłość miłosierna, red. J. Krucina, Wrocław 1985.

Mrozek S., *Sprawiedliwość nie wystarczy*, Nowy Sącz 1994.

Ozorowski E., *Dialogi o Bożym miłosierdziu. Wybór*, Białystok – Los Angeles 2003.

Romaniuk K., *Biblijny traktat o Miłosierdziu Bożym*, Ząbki 1994.

- Różycki I., *Miłosierdzie Boże. Zasadnicze rysy nabożeństwa do Miłosierdzia Bożego*, Kraków 1982.
- Różycki I., *Nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego*, Kraków 1999.
- Różycki I., *Rozważania o Bożym miłosierdziu*, Kraków 1985.
- Szymański S., *W służbie Bożego Miłosierdzia*, Kraków 1981.
- Tischner J., *Drogi i bezdroża miłosierdzia*, Kraków 1999.
- Ukleja R., *Miłosierdzie Boże z pokolenia na pokolenie (Łk 1, 50)*, Wrocław 1997.
- Urbański S., *Mistyka miłosierdzia*, Warszawa 2007.
- Wejman H., *Miłosierdzie jako istotny element duchowości chrześcijańskiej*, Szczecin 1997.
- Witko A., *Obraz Bożego Miłosierdzia*, Kraków 1993.
- Woroniecki J., *Tajemnica Miłosierdzia Bożego*, Lublin 2001.
- Wyszyński S., *Miłość miłosierna*, Warszawa 1998.
- Zabielski J., *Wydobywanie dobra. Teologia chrześcijańskiego miłosierdzia*, Białystok 2006.